

Minął tylko miesiąc i Matteo Brighi spotkał się po raz kolejny na boisku ze swoimi kolegami. Tym razem jednak stanął po drugiej stronie, w koszulce Atalanty, do której został wypożyczony w ostatnim dniu mercato. Wywiadu dla portalu imperoromanista.it udzielił agent piłkarza, Vanni Puzzolo, który był zdziwiony przyjęciem Brighiego przez kibiców.

- Sobotni mecz? Szczerze mówiąc byłem trochę zaskoczony niektórymi otrzymanymi gwiazdami, gwiazdami, których się nie spodziewałem. Jednakże otrzymałem również brawa. Oczywiście, kibice są suwerenni i nie można nic więcej powiedzieć, choć Matteo powinien zasługiwać na trochę więcej szacunku, gdyż zawsze zachowywał się właściwie w stosunku do klubu i miasta. Nie wydaje mi się słusznym gwizdać tylko dlatego, gdyż powiedział, że będzie się cieszył w przypadku zdobytej bramki, jednak co mógł powiedzieć. W przeszłości zawsze zachowywał się poważnie, stąd nie sądzę, że zasłużył na taki odbiór ze strony niektórych kibiców, nie wszystkich oczywiście. Nie był to jeden z jego najlepszych występów, zagrał tak sobie, prawdopodobnie z powodu emocji i niepokoju. To normalne gdy staje się naprzeciwko byłego zespołu, dodatkowo na Olimpico, gdzie grał długi czas. Przyszłość? Obecnie jest wypożyczony, stąd jego przeznaczeniem jest powrót do Romy, nawet gdy potem będzie trzeba sprawdzić czy zostanie zatrzymany czy nie, co zależy od wielu rzeczy, od trenera, projektu technicznego, kierownictwa. Wszystko może się zdarzyć, co pokazuje sytuacja Simplicio. Także on, jak Matteo, na początku nie był uwzględniany w projekcie, następnie został przywrócony. Dlaczego transfer? Prawdziwych powodów nie znamy, trzeba zapytać Luisa Enrique i kierownictwa. Powiedzmy, że na początku wybory trenera pokazywały, że Matteo nie jest uwzględniany w projekcie, przynajmniej w tamtym momencie. Następnie skonsultowaliśmy się z kierownictwem i znaleźliśmy rozwiązanie, wiedzieliśmy, że Matteo musi odejść i grać gdzieś indziej i tak się stało. Jednakże powtarzam, wszystko się może zdarzyć i także Matteo może przydarzyć się to, co Simplicio, który nie został powołany na przedsezonowe zgrupowanie, a teraz gra w pierwszym składzie i wszedł w projekt. Zobaczymy, jak potoczą się sprawy w przyszłości.

Autor: abruzzo